

UZASADNIENIE

Pokrzywdzony Grzegorz Krzemieniecki prowadzi firmę pod nazwą Przedsiębiorstwo Handlowo – Usługowe Sunrise z siedzibą w Łodzi. Działalność gospodarcza pokrzywdzonego polega na sprzedaży oprogramowania właścicielom stacji diagnostyki samochodowej, jego wdrożenia oraz doradztwa w tym zakresie. Pokrzywdzony nie jest diagnostą samochodowym o czym otwarcie przy prowadzeniu firmy mówi.

Oskarżony H. R. jest diagnostą samochodowym i pozostaje w konflikcie z pokrzywdzonym z uwagi na odmienne poglądy odnośnie obliczania terminów przeprowadzenia badań technicznych pojazdów.

W dniu (...) r. na stronie internetowej www.diagnostasamochodowy.pl, gdzie jest udostępniana korespondencja oraz wpisy osób zajmujących się diagnostyką samochodową, H. R. pod nickiem (...) umieścił wpis „Grzegorzowi Krzemienieckiemu nikt i nigdzie już nie wierzy w brednie, które zamieszcza. Jego profil jest oparty wyłącznie na kłamstwach i matactwach dlatego tutaj się uaktywnia jako anonim.”

W dniu (...) roku, (...) r. i (...) r. oskarżony ponownie na stronie internetowej www.diagnostasamochodowy.pl pomówił pokrzywdzonego, że jest kłamcą, oszustem i mataczem.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami oskarżony w zakresie swojej działalności gospodarczej może prowadzić ośrodek szkolenia dla diagnostów bez wykształcenia w zakresie diagnosty samochodowego. W tym wypadku oskarżony musiałby zatrudnić osoby, które posiadają niezbędne kwalifikacje zawodowe.

W środowisku diagnostów samochodowych są dwa poglądy odnośnie wyznaczania kolejnych terminów okresowego badania technicznego. Pokrzywdzony opierając się na opiniach prawnych przyjął pogląd zgodnie z którym termin taki należy liczyć zgodnie z przepisami kodeksu postępowania administracyjnego. Na swoich szkoleniach promował właśnie wyznaczanie terminów według kodeksu postępowania administracyjnego, zgodnie z którym jeżeli dzień końca roku na który było wyznaczone badanie jest dniem wolnym od pracy to należy wyznaczyć badanie na dzień następny np. w pierwszy roboczy.

Według drugiego poglądu, który promował H. R. wyznaczanie kolejnych terminów badań okresowych powinno odbywać się w oparciu o przepisy ustawy prawo o ruchu drogowym, które to przepisy nie wspominają o kodeksie postępowania administracyjnego. Terminy te oblicza się w ten sposób, że dzień badania jest również dniem końca roku na które było wyznaczone to badanie, dzień przyjazdu na badanie jest wpisany w dowód rejestracyjny pojazdu jako dzień kolejnego badania, zmienia się tylko rok. Oskarżony uważa, że interpretacja prawa, dotyczącego procedury diagnostyki, jaką prezentuje pokrzywdzony jest błędna i sprzeczna z obowiązującym prawem, a nawet może szkodzić diagnostom, jeśli się do tej interpretacji zastosuje.

H. R. urodził się (...) roku w (...). Oskarżona utrzymuje się z emerytury oraz własnej działalności gospodarczej i z tego tytułu osiąga miesięczny dochód w wysokości (...) złotych. W przeszłości nie był karany.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

1. Częściowo wyjaśnień obwinionego H. R. (k. 81-84),
2. zeznań świadków: Grzegorza Krzemienickiego (k. 85-87), częściowo R. K. (k. 134—136), częściowo W. W. (k. 136-139), częściowo K. Z. (k. 139-140), częściowo N. J. (k. 175-177), A. S. (k. 177-179),
3. dokumentów: prywatnego aktu oskarżenia wraz z załącznikami (k. 6-11), wydruku z CEIDG (k. 34), potwierdzenia nadania przesyłki (k. 35), postanowienia o umorzeniu dochodzenia (k. 36-39), pisma z dnia 22.10.2018 r. wraz z wydrukami ze strony internetowej (k. 40-57), pisma o zmianie danych adresowych (k. 64), pisma z dnia 05.11.2018 r. wraz z zrzutami obrazu z ekranu z forum internetowego (k. 66-77), wydruku z wypowiedzi na forum (k. 99-106), pisma Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji RP (k. 108-110), karty informacyjnej (k. 11-), pisma JAPA Software (k. 112), odpisu apelacji w sprawie I C 361/17 (k. 113—117), wezwania do Sadu (k. 11), wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy z dnia 20 listopada 2018 r. sygn. akt I C 361/17 wraz z uzasadnieniem (k.119-129), wydruki ze stron internetowych (k. 130-131, 144-148, 150), zaświadczenia (k. 149), opinii prawnej (k. 151-157), pisma z dnia (...) r. (k. 158), pisma Ministerstwa Transportu, Budownictwa i Gospodarki

Morskiej (k. 159-161), pisma z dnia (...) r. (k. 162-163), programu ze seminarium szkoleniowego (k. 164-166), uzupełnienia opinii z dnia 17 i 22 kwietnia 2010 roku (k. 167) wydruków ze strony (k. 168-169), opinii prawnej sporządzonej na zlecenie SUNRISE PHU Grzegorz Krzemieniecki (k. 170-173).

Oskarżona **H. R.** nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że pisał o Grzegorzu Krzemienieckim na różnych forach, że jest mataczem, oszustem i kłamcą ale chciał ostrzec innych przed nim. Oskarżony uważa, że pokrzywdzony jest kłamcą i oszustem ponieważ pomimo tego, że nie ma żadnego uprawnienia ani żadnego wykształcenia jako diagnosta samochodowy, to usiłuje przekonać diagnostów w jaki sposób mają pracować, w jakich terminach wyznaczać badania techniczne sugerując wykorzystanie kpa. Nakłania diagnostów do popełnienia przestępstwa.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego H. R. w części. Mianowicie Sąd nie kwestionował autorstwa artykułów napisanych przez oskarżonego albowiem okoliczności te są bezsporne.

Sąd uznał, iż oświadczenie oskarżonego, iż nie przyznaje się do winy, nie znajduje oparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w szczególności w zeznaniach świadków oraz wydruków ze strony internetowej. Fakt, iż oskarżony nie przyznaje się do winy stanowi jedynie jego linię obrony. W ocenie Sądu wpisy oskarżonego na portalach internetowych wobec pokrzywdzonego nie miały charakteru krytyki koniecznej w celu obrony uzasadnionego interesu innych osób albowiem to, że (...) interpretuje terminy wyznaczania badania diagnostycznego według kodeksu postępowania administracyjnego nie uprawniało H. R. do zarzucania pokrzywdzonemu kłamstwa, matactwa i oszustwa, a co najwyżej wyrażenia na stronie internetowej swojego poglądu. Sąd miał na uwadze, że działalność gospodarcza poszkodowanego jest odmienna od działalności jaką prowadzi oskarżony. Poszkodowany jest dystrybutorem oprogramowań, które są przeznaczone dla stacji diagnostycznych, zaś ich nabycie nie jest obowiązkowe, a jedynie podyktowane swobodą rynku. Co więcej pokrzywdzony dysponował opiniami prawnymi odnośnie obliczania terminów badań diagnostycznych i zgodnie z nimi prezentował swój pogląd. Co więcej w praktyce funkcjonują dwa poglądy i to od diagnosty zależy jaki termin wybierze.

Sąd opatrzył przymiotem wiarygodności zeznania **Grzegorza Krzemienieckiego** który w swoich zeznaniach opisał na czym polega jego działalność gospodarcza i w jaki sposób oskarżony go znieważał. Wskazując, że pomiędzy nim a oskarżonym jest od wielu lat konflikt o kompetencje zawodowe świadka.

Sąd nie znalazł powodów aby kwestionować treść zeznań Grzegorza Krzemienieckiego. Jego zeznania znajdują potwierdzenie w dokumentach załączonych do akt postępowania chociażby w postaci opinii prawnych. W świetle zgromadzonych dowodów nie ma podstaw aby kwestionować treść zeznań świadka, w szczególności, że pokrzywdzony działa w ramach swobody działalności rynku, a ostrzeżenie potencjalnych klientów oskarżyciela prywatnego było zupełnie niepotrzebne, przekraczające granice swobodnej krytyki.

Świadek **R. K.** w swoich zeznaniach wskazał na czym polegał konflikt pomiędzy oskarżonym a oskarżycielem posiłkowym, podając, że u podłoża leżą błędne interpretacje prawne które prezentuje m.in. Grzegorz Krzemieniecki. Pomiędzy świadkiem a oskarżycielem posiłkowym również jest konflikt. Ponadto świadek wskazał, że oskarżony na portalu internetowym diagnostasamochodowy.pl pisał o Grzegorzu Krzemienieckim m.in. oszust, kłamca i matacz. Świadek uważa, że słowa zawarte na portalu internetowym odnośnie oskarżyciela prywatnego są prawdziwe.

Sąd ocenił jako wiarygodne zeznania świadka, w których to zeznaniach świadek wskazał, że wpisy na portalu internetowym zostały umieszczone przez oskarżonego, jednakże dalsza część zeznań świadka były mało przydatne do ustalenia stanu faktycznego albowiem to co świadek uważa na temat Grzegorza Krzemienieckiego jest jego subiektywnym odczuciem, a ponadto w zeznaniach świadka można było wyczuć niechęć do oskarżyciela prywatnego.

Świadek **W. W.** wskazał jakim Nickiem posługiwał się H. R. Ponadto wskazał, że nie wie jak oskarżony to robił ale zawsze gdy Grzegorz Krzemieniecki pisał na portalu internetowym pod różnymi nickami, to H. R. zawsze umiał spowodować, że Grzegorz Krzemieniecki przyznał się, że to on. W dalszej części zeznań świadek wskazał jak jego zdaniem powinno się obliczać terminy badań technicznych, wskazując, że przy obliczaniu powinno uwzględniać się przepisy o ruchu drogowym, a nie jak to robi Grzegorz Krzemieniecki przepisy postępowania administracyjnego.

Świadek **K. Z.** wskazał, że na forum internetowym dochodziło do niekulturalnej wymiany zdań pomiędzy oskarżycielem prywatnym a oskarżonym, w związku z czym forum

zostało zamknięte. Ponadto świadek wskazał, że sposób obliczania terminu badań diagnostycznych przyjętych przez Grzegorza Krzemienieckiego jest błędny.

Świadek **N. J.** w swoich zeznaniach wskazał, że na forum internetowym oskarżony i oskarżyciel prywatny wymieniali swoje racje. Dyskusja dotyczyła głównie interpretacji przepisów dotyczących stacji kontroli pojazdów. Świadek wskazał, że zawsze wokół obliczania terminów badań diagnostycznych było dużo dyskusji, inni mówili, że diagności nie podlegają kpa, program można było ustawić na dwa różne sposoby, prywatnie zdanie świadka było takie, że należało termin pozostawić tak jak był a nie jak proponował pan Krzemieniecki przesuwając go na kolejny dzień roboczy. W programie który proponuje świadek jest możliwość wyboru. Świadek nie wie jaka była opcja rozstrzygnięcia w programie który sprzedawał oskarżony.

Świadek **A. S.** wskazał, że oskarżony umieszczał w internecie wpisy zniesławiające Grzegorza Krzemienieckiego. Ponadto świadek opisał na jakiej podstawie oskarżyciel prywatny opierał swoje poglądy na temat obliczania terminu badań.

Sąd opatrzył przymiotem wiarygodności zeznania świadków albowiem były spójne i logiczne. Świadców jednoznacznie zeznali, że pomiędzy oskarżonym a oskarżycielem prywatnym jest ostry konflikt na tle prezentowanych przez strony odmiennych poglądów odnośnie sposobu obliczania terminów badań diagnostycznych. Należy jednak podkreślić, że na podstawie zeznań tych osób zostało jedynie potwierdzone to, że w środowisku diagnostów funkcjonują dwa odrębne poglądy, co powoduje, że nie ma jednoczonej praktyki w ich stosowaniu. Ponadto Sąd podszedł do zeznań świadków z ostrożnością. Z wypowiedzi świadków ewidentnie widać, że świadkowie ci przedstawiają odmienne poglądy każdej ze stron w związku z czym zeznają na korzyść tej strony która przedstawia taki sam pogląd jak oni sami prezentują, negując przy tym pogląd strony przeciwnej.

Za w pełni przydatne Sąd uznał zgromadzone w sprawie i powołane wyżej dowody z **dokumentów**. Strony nie kwestionowały ich autentyczności oraz prawdziwości w treści w nich zawartych, a i Sąd nie znalazł podstaw, by czynić to z urzędu.

Sąd zważył, co następuje:

H. R. został oskarżony o to, że w dniu od (...) r. do (...) r. w miejscowości G. pomawiał za pomocą środków masowego przekazu komunikowania tj. na stronie internetowej www.diagnostasamochodowy.pl Grzegorza Krzemienieckiego – właściciela przedsiębiorstwa handlowo-usługowego „Sunrise” z siedzibą w Łodzi zarzucając mu oszustwa, kłamstwa, matactwa a więc o takie postępowanie i właściwości, które mogły poniżyć go w opinii publicznej, narazić na utratę zaufania niezbędnego dla działalności którą pokrzywdzony prowadzi, tj. o czyn z art. 212 § 1 kk.

Zgodnie z art. 212 § 1 kk „kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności”.

Z uzasadnienia postanowienia SN z dnia 14 października 2010 r. r., II KK 105/10, LEX nr 621198, Prok. i Pr.-wkł. 2011, nr 3, poz. 11: "Stylizacja art. 212 § 1 k.k. prowadzi do wniosku, że o zaistnieniu podstaw do odpowiedzialności karnej na podstawie tego przepisu można mówić tylko wtedy, gdy sprawca zakomunikował przynajmniej jednej osobie, bądź w obecności przynajmniej jednej osoby, wiadomości o postępowaniu lub właściwościach innej osoby, mogących poniżyć ją w opinii publicznej bądź też narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Pomówienie jest przestępstwem formalnym z narażenia, dla dokonania którego nie jest wymagany skutek w postaci rzeczywistego poniżenia lub utraty zaufania przez pokrzywdzonego (zob. M. Mozgawa, Komentarz do art. 212 Kodeksu karnego, Lex 2013).

Dobrem chronionym w wypadku przestępstwa zniesławienia jest cześć, czyli dobre imię danej jednostki, materializujące się w wyobrażeniu tej osoby w oczach innych ludzi.

W wypadku zniesławienia znamię czynnościowe polega na „pomówieniu” innej osoby. „Pomawia” w języku potocznym oznacza niesłuszne przypisywanie czegoś komuś, zarzucanie mu, posądzanie go, oskarżanie. Zaznacza się w doktrynie, że pomawiany nie musi być imiennie określony, wystarczy bowiem, że przekazane informacje umożliwiają jego identyfikację. Przy pomawianiu o postępowanie sprawca nie musi wskazywać konkretnych faktów, wystarczy, że twierdzi, iż dana osoba postępuje nieuczciwie.

Formułowane przez sprawcę zniesławienia zarzuty mogą wskazywać na konkretne zdarzenia lub zjawiska jako pewne. Zarzuty mogą być również formułowane hipotetycznie, przez odwoływanie się do prawdopodobieństwa, podejrzeń. Trafnie wskazuje się w piśmiennictwie, iż przy tego rodzaju wypowiedziach zniesławiających mamy bez wątpienia do czynienia z jeszcze większym natężeniem złej woli sprawcy. Jeżeli nie ma on bowiem pewności co do prawdziwości stawianych przez siebie zarzutów, to tym bardziej nie powinien ich formułować (J. Wojciechowski (w:) *Kodeks karny...*, s. 1087).

Prawo do "krytyki" nie może być utożsamiane z prawem do "zniesławiania", a krytyczne oceny powinny być wyrażane w odpowiedniej formie, zwłaszcza gdy nie są wyrażane w sposób spontaniczny lub w toku szybkiej wymiany słów, a w sposób zaplanowany i przemyślany. Tak bowiem, jak każdy człowiek ma prawo do wolności wyrażania opinii, tak również każdy człowiek ma prawo do poszanowania swojego życia prywatnego i rodzinnego, a prawo do wolności wyrażania opinii zasadnie może podlegać ograniczeniom ze względu m.in. na ochronę dobrego imienia i praw innych osób (wyr. SN z 17.3.2015 r., V KK 301/14, KZS 2015, Nr 6, poz. 15).

Pozaustawowy kontratyp prawa do dozwolonej krytyki odnosi się wyłącznie do takich sytuacji, w których krytyka ta jest konieczna, tj. dla obrony uzasadnionego interesu konieczne jest naruszenie dobrego imienia innej osoby lub podmiotu zbiorowego. Wykroczenie poza ramy konieczności skutkuje odpowiedzialnością za zniesławienie (wyr. SN z 17.5.2017 r., III KK 477/16, KZS 2017, Nr 9, poz. 11).

Jak wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego wypowiedziane pod adresem oskarżyciela prywatnego zarzuty „ że jest oszustem, kłamcą i mataczem” oskarżony prezentował na stronie internetowej, co więcej wypowiedzi te na pewno czytali inni użytkownicy w tym, R. K, W. W., K. Z., A. S. i N. J. Oskarżony zarzucając oskarżycielowi prywatnemu, że „jest kłamcą, oszustem i mataczem” naraziła oskarżyciela prywatnego na utratę zaufania potrzebnego dla prowadzenia działalności gospodarczej jaką prowadzi. Wypowiedź taka de facto jest negatywnie odbierana w społeczeństwie, co powoduje wrogie nastawienie przyszłych klientów. Tym samym można wywieść tezę, że oskarżony kierował się zamiarem bezpośrednim zdyskredytowania w oczach klientów Grzegorza Krzemienieckiego, tym bardziej, że oskarżony zdawał sobie sprawę, iż forum te czytają inne osoby, a w szczególności klienci oskarżyciela prywatnego.

Zgodnie z art. 213 § 1 kk nie ma przestępstwa określonego w art. 212 § 1, jeżeli zarzut uczyniony niepublicznie jest prawdziwy. Zgodnie z § 2 nie popełnia przestępstwa określonego w art. 212 § 1 lub 2, kto publicznie podnosi lub rozgłasza prawdziwy zarzut: 1) dotyczący postępowania osoby pełniącej funkcję publiczną lub 2) służący obronie społecznie uzasadnionego interesu.

Przy publicznym postawieniu zarzutu nie wystarczy udowodnić jego prawdziwości ale konieczne jest stwierdzenie, że zarzut służy obronie społecznie uzasadnionego interesu. Ciężar dowodu w obu przypadkach obciąża tu wyjątkowo (wbrew ogólnym regułom procesu karnego) oskarżonego (Lech Gardocki, Prawo Karne, Wydawnictwo CH Beck, Warszawa 1998 rok, strona 258 – 259).

Oskarżony nie zdołał wykazać, iż zarzuty, które podniósł przeciwko oskarżycielowi były prawdziwe oraz służyły obronie uzasadnionego interesu. Jak wynika z zeznań świadków oraz zgromadzonego w aktach sprawy materiału dowodowego są dwa odmienne sposoby obliczania terminów kolejnego badania diagnostycznego, każdy z diagnostów ma prawo wyboru jaki termin uważa za słuszny, zaś oskarżyciel prywatny przy wygłaszaniu swojego poglądu podparł się opiniami prawnymi, które jeszcze bardziej utwierdziły go w tym, iż jego pogląd jest prawidłowy. W ocenie Sądu oskarżony mógł się wypowiadać na temat działalności gospodarczej pokrzywdzonego, ponadto mógł prezentować odmienny pogląd jednakże nie upoważniało go to do ubliżania Grzegorzowi Krzemienieckiemu i zniesławiania go w ten sposób. Ostrzeżenie klientów przed oskarżycielem prywatnym w taki sposób w jaki robił to oskarżony absolutnie wykraczało poza granice swobodnej krytyki, w szczególności, że oskarżony nie opierał się na rzetelnych informacjach prezentując swój pogląd, wręcz przeciwnie kierował się osobistą niechęcią do pokrzywdzonego.

Nie ulega wątpliwości, że wypowiedz H. R., iż Grzegorz Krzemieniecki jest kłamcą, oszustem i mataczem naraziła Grzegorza Krzemienieckiego na utratę zaufania potrzebnego do prowadzenia przez niego działalności gospodarczej, gdyż w ocenie Sądu, wypowiedz oskarżonego wchodzi w sferę tworzenia rzeczywistości, kreując negatywny obraz oskarżyciela w jego środowisku zawodowym, wśród jego klientów, dyskredytując go jako przedsiębiorcę.

Biorąc pod uwagę przedstawione powyżej okoliczności Sąd uznał, że oskarżony H. R. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, a jego wina i sprawstwo nie budzą wątpliwości.

Przestępstwo z art. 212 § 1 kk zagrożone jest karą grzywny albo karą ograniczenia wolności. Mając na uwadze ogół wskazanych powyżej okoliczności Sąd na podstawie art. 212 § 2 k.k. wymierzył oskarżonemu karę grzywny wymiarze 200 stawek dziennych z ustaleniem wysokości jednej stawki na kwotę 10 zł.

Orzekając o karze Sąd miał na uwadze zarówno okoliczności łagodzące, jak i obciążające w stosunku do oskarżonego. Wymierzona kara jest w ocenie Sądu adekwatna do stopnia zawinienia. Jako okoliczności łagodzące zakwalifikował Sąd ustabilizowany tryb życia oskarżonego, okoliczność, że nie był on także karany. W tym miejscu wskazać należy, że wymierzona kara jest rodzajowo najłagodniejszą z możliwych. Wysokość grzywny wynika ze skali w jakiej oskarżony swoim działaniem naraził dobra prawne oskarżyciela prywatnego. Tylko taka kara może odstraszyć oskarżonego przed popełnianiem dalszych przestępstw z art. 212 § 1 k.k., a w rezultacie – zmusić do krytycznej refleksji nad tym jakie słowa wypowiada na portalach internetowych.

Wymierzona oskarżonemu kara odpowiada stopniowi zawinienia, uwzględnia postać winy oskarżonego oddaje stopień społecznej szkodliwości przestępstwa, którego się dopuścił. Surowsza kara byłaby nader represyjna w stosunku oskarżonego, natomiast kara w niższym wymiarze godziłaby natomiast w szeroko pojęte ludzkie poczucie sprawiedliwości.

Wymierzając karę grzywny Sąd miał na względzie dochody oskarżonego oraz jego warunki osobiste, rodzinne, stosunki majątkowe i możliwości zarobkowe. Orzeczona kara grzywny jest w ocenie Sądu możliwa do uiszczenia biorąc również pod uwagę, deklarowane przez oskarżonego w toku postępowania dochody – emerytura oskarżonego wynosi (...) zł.

Zgodnie z art. 212 § 3 k.k. w razie skazania za którykolwiek typ przestępstwa zniesławienia sąd może orzec nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego, Polskiego Czerwonego Krzyża albo na inny cel społeczny wskazany przez pokrzywdzonego. Wysokość nawiązki ustalana jest w oparciu o ogólne reguły zawarte w art. 48 k.k. i może wynieść maksymalnie 100 000 zł.

Mając powyższe na uwadze Sąd w punkcie 3 wyroku na podstawie art. 212 § 3 k.k. orzekł nawiązkę w kwocie 1000 zł na rzecz pokrzywdzonego. W ocenie Sądu nawiązka w kwocie 1 000 zł jest kwotą adekwatną do sprawstwa i winy oskarżonego, która w odczuciu społeczeństwa da poczucie, że sąd nie przyzwala na takie zachowanie. Sąd miał też na uwadze,

że orzeczenie zbyt wysokiej nawiązki może spowodować, że oskarżony nawet nie podejmie się jej zapłaty.

W punkcie 3. wyroku, Sąd, na podstawie art. 628 pkt 1 kpk i art. 616 pkt 2 kpk oraz na podstawie § 11 ust 2 pkt 1 , ust 7, § 12 ust 1 i 3, § 17 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22-10-2015r w sprawie opłat za czynności adwokackie zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego Grzegorza Krzemienieckiego kwotę 2993,30 (dwa tysiące dziewięćset dziewięćdziesiąt trzy i 30/100) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego udzielonego oskarżycielowi prywatnemu.

W punkcie 4 wyroku, Sąd na podstawie tam powołanych przepisów, zasądził od oskarżonego zwrot kosztów sądowych i wymierz mu opłatę w kwocie 200 złotych.

SSR Kinga Wieczorek – Przybylska